

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XVII Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Agata Adamczewska

Sędziowie: SSO Dariusz Kawula

SWSO Wojciech Wierzbicki (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Adama Echausta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 lutego 2017 r.

sprawy **S. B. i D. S.**

oskarżonych o popełnienie przestępstw z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonych S. B. i D. S. oraz oskarżonego D. S. od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie z dnia 10 sierpnia 2016 r. sygn. akt II K 377/14

1. **utrzymuje w mocy** zaskarżony wyrok;
2. **zasądza** od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. kwotę 1.033,20 złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonym S. B. i D. S. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. **zasądza** od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w częściach po 1/2 i wymierza im opłaty za drugą instancję w kwotach po 400 złotych.

Wojciech Wierzbicki Agata Adamczewska Dariusz Kawula

UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 10 sierpnia 2016 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 377/14 Sąd Rejonowy w Lesznie uznał **oskarżonych S. B. i D. S.** za winnych tego, że:

I w dniu 5 października 2012 roku w L. na terenie parkingu niestrzeżonego przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu, poprzez otwarcie przy użyciu nieustalonego narzędzia zamka w drzwiach kierowcy, włamali się do samochodu marki M. (...) nr rej. (...) nr VIN (...), a następnie dokonali jego kradzieży, powodując szkodę w wysokości 25.000 złotych na szkodę P. M. (1), z czego uczynili sobie stałe źródło dochodu, tj. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., przy czym S. B. zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, wyrokiem Sądu Rejonowego w Zielonej Górze sygn. II K 1143/05 z dnia 20 lutego 2006 roku, tj. w odniesieniu do S. B. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

II w okresie od 24 października 2012 roku do dnia 25 października 2012 roku w L. na terenie parkingu niestrzeżonego przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu, poprzez otwarcie przy użyciu nieustalonego narzędzia zamka w drzwiach kierowcy, włamali się do samochodu marki M. (...) nr rej. (...) nr VIN (...), a następnie dokonali jego kradzieży, powodując szkodę w wysokości 40.000 złotych na szkodę spółki (...) sp.j. w L., z czego uczynili sobie

stałe źródło dochodu, tj. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., przy czym S. B. zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, wyrokiem Sądu Rejonowego w Zielonej Górze sygn. II K 1143/05 z dnia 20 lutego 2006 roku, tj. w odniesieniu do S. B. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

III w okresie od 5 listopada 2012 roku do dnia 6 listopada 2012 roku w K. na posesji przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu, poprzez otwarcie przy użyciu nieustalonego narzędzia zamka w drzwiach kierowcy, włamali się do samochodu marki M. (...) nr rej. (...) nr VIN (...), w którym znajdował się cyfrowy aparat fotograficzny m-ki C. (...) D D. o wartości 1,600 złotych, kurtka skórzana o wartości 100 złotych, dalmierz laserowy firmy (...) o wartości 300 złotych, dwa zestawy kluczy firmy (...) o wartości 320 złotych, dwie nawigacje samochodowe o łącznej wartości 400 złotych, a następnie po uruchomieniu silnika przy użyciu specjalistycznego urządzenia do omijania fabrycznych zabezpieczeń dokonali jego kradzieży, powodując szkodę w łącznej wysokości 32.720 złotych na szkodę M. K. (1), przy czym pojazd ten zbyli K. R., z czego uczynili sobie stałe źródło dochodu, tj. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., przy czym S. B. zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, wyrokiem Sądu Rejonowego w Zielonej Górze sygn. II K 1143/05 z dnia 20 lutego 2006 roku, tj. w odniesieniu do S. B. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

IV w okresie od 7 listopada 2012 roku do dnia 8 listopada 2012 roku w L. na terenie parkingu niestrzeżonego na Osiedlu (...), działając wspólnie i w porozumieniu, poprzez otwarcie przy użyciu nieustalonego narzędzia zamka w drzwiach kierowcy, włamali się do samochodu marki M. (...) nr rej. (...) VIN (...) z oryginalnymi felgami aluminiowymi, w którym zamontowany był fotelik dziecięcy o wartości 800 złotych oraz załadowanym drewnem kominkowym o wadze 1,2 tony wartości 390 złotych, a następnie po uruchomieniu silnika przy użyciu specjalistycznego urządzenia do omijania fabrycznych zabezpieczeń dokonali jego kradzieży, powodując szkodę w wysokości 1.190 złotych na szkodę A. L. oraz 35.000 złotych na szkodę F. B., z czego uczynili sobie stałe źródło dochodu, tj. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., przy czym S. B. zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, wyrokiem Sądu Rejonowego w Zielonej Górze sygn. II K 1143/05 z dnia 20 lutego 2006 roku, tj. w odniesieniu do S. B. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

V w okresie od 18 do 19 października 2012 roku w B., działając wspólnie i w porozumieniu, poprzez otwarcie przy użyciu nieustalonego narzędzia zamka w drzwiach kierowcy, włamali się do samochodu marki V. (...) nr rej. B- (...) nr VIN (...), a następnie dokonali jego kradzieży, powodując szkodę w wysokości około 10.275 złotych na szkodę P. M. (2), po czym pojazd ten zbyli A. R., z czego uczynili sobie stałe źródło dochodu, tj. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., przy czym S. B. zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, wyrokiem Sądu Rejonowego w Zielonej Górze sygn. II K 1143/05 z dnia 20 lutego 2006 roku, tj. w odniesieniu do S. B. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

i uznając, że ww. przestępstwa zostały popełnione w warunkach ciągu – wymierzył im kary: S. B. – 4 lat pozbawienia wolności, zaś D. S. – 3 lat pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem Sąd uznał oskarżonego S. B. za winnego tego, że nieustalonego bliżej dnia października 2012 roku w Z., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii sprzedał D. S. dwa woreczki z zawartością marihuany za łączną kwotę 40 złotych, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, wyrokiem Sądu Rejonowego w Zielonej Górze sygn. II K 1143/05 z dnia 20 lutego 2006 roku, przyjmując jednak, że czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi, tj. przestępstwa z art. 59 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności,

jak również tego, że:

w okresie od co najmniej miesiąca sierpnia 2012 roku do 9 listopada 2012 roku w nieustalonym bliżej miesiącu na terenie województwa (...) i (...), działając w krótkich odstępach czasu oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie, nie mniej niż pięciokrotnie, prowadził samochód osobowy nie stosując się w ten sposób do orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 10 stycznia 2011 roku sygn. II K 1066/10 zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym, i tak:

- w okresie od sierpnia do września 2012 roku kierował nie mniej niż dwukrotnie samochodem m-ki V. (...) nr rej. (...);
- w dniu 19 października 2012 roku kierował samochodem marki V. (...) nr rej. B- (...) VIN (...);
- w okresie od października do listopada 2012 roku nie mniej niż dwukrotnie kierował samochodem m-ki V. (...) nr rej. (...), tj. przestępstwa z art. 244 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na tej podstawie Sąd wymierzył oskarżonemu S. B. karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na poczet kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 09.11.2012 r. do dnia 31.10.2013 r.

Sąd uznał oskarżonego D. S. za winnego również tego, że nieustalonego bliżej dnia w dniu 8 listopada 2012 roku w W., wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, udzielił B. B. (1) środka odurzającego w postaci marihuany w ilości jednej lufki do spalania, tj. popełnienia przestępstwa z art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za to wymierzył mu karę 1 miesiąca pozbawienia wolności.

Na tej podstawie Sąd wymierzył oskarżonemu D. S. karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, zaliczając na poczet kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 08.11.2012 r. do dnia 04.11.2013 r.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 441 § 1 k.c. Sąd orzekł wobec oskarżonych S. B. i D. S. obowiązek solidarnego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwami, poprzez zapłatę na rzecz P. M. (1) kwoty 25.000 zł, M. K. (1) kwoty 14.570 zł oraz A. L. kwoty 1.190 zł.

Nadto Sąd orzekł wobec oskarżonych przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci: klucza nasadowego, telefonów komórkowych wraz z kartami SIM, nawigacji, kluczy, kartek papieru z zapiskami, CB-radia, skrzynek z narzędziami, elektronarzędzi M., kart SIM oraz plastików po kartach SIM, surówek kluczy, przenośnego modemu oraz uszkodzonej obudowy telefonu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca obu oskarżonych oraz oskarżony D. S..

(Zawarte w punkcie 4. zaskarżonego wyroku orzeczenie o umorzeniu postępowania przeciwko S. B. o wykroczenie z art. 208 ust. 1 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne wg brzmienia nadanego ustawą z dnia 16 listopada 2012 r. o zmianie ustawy - Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw /Dz. U. z dnia 21 grudnia 2012 r./ nie zostało zaskarżone.)

Obrońca obu oskarżonych zarzucił wyrokowi obrazę prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia: art. 7 k.p.k. - polegającą na sprzecznej z zasadami logiki ocenie zeznań L. F., P. C. i A. Ł. oraz A. i K. R., poprzez sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania ocenę dowodów przez przyjęcie, że S. B. sprzedał D. S. dwa woreczki z marihuaną oraz że D. S. udzielił środków odurzających B. B. (1), jak również art. 7 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego antropologa i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego.

Na tej podstawie autor apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonych od wszystkich zarzuconych im czynów.

W apelacji własnej oskarżony D. S. wniósł o „ponowne rozpatrzenie sprawy”, kwestionując wartość dowodową wyjaśnień i zeznań braci R. oraz L. F., jak również wymiar orzeczonej względem niego kary.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje okazały się bezzasadne.

Na wstępie należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy prawidłowo i wnikliwie przeprowadził postępowanie dowodowe. Uzyskany w ten sposób obszerny materiał dowodowy Sąd rzetelnie i obiektywnie rozważył, wyciągając trafne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, logiczne wnioski. Swoje stanowisko w tym zakresie Sąd Rejonowy należycie, szczegółowo i przekonująco uzasadnił.

Obrońca oskarżonych zarzucił wyrokowi naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów, które leżały u podstaw niezasadnego jego zdaniem przypisania S. B. i D. S. popełnienia zarzuconych im czynów. Także oskarżony D. S. w apelacji własnej kwestionował sądową ocenę materiału dowodowego i poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne. Wszystkie te zarzuty okazały się jednak całkowicie chybione. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku tylko wtedy jest słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może ograniczać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (por. m. in. OSN PG 1975, 9, 84). Musi wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. O takim przekroczeniu można zaś mówić jedynie wówczas, gdy przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych nie jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, nie stanowi efektu rozważenia wszystkich okoliczności – zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego, nie jest logicznie ani wyczerpująco uargumentowane w uzasadnieniu wyroku, bądź też narusza wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (por. m. in. OSN KW (...), 6, 67; OSN KW (...), 7-9, 41). Tymczasem Sąd pierwszej instancji dokonał w sposób precyzyjny analizy wszystkich dowodów a następnie dokładnie wyjaśnił w jakim zakresie i dlaczego uwzględnił bądź zdyskwalifikował wartość dowodową wyjaśnień oskarżonych czy poszczególnych zeznań, w szczególności zaś wyjaśnień i zeznań K. i A. R.. Na podstawie analizy materiału dowodowego sprawy Sąd odwoławczy wyraża całkowitą aprobatę toku rozumowania i ustaleń Sądu pierwszej instancji, w którym nie ma żadnych błędów natury faktycznej czy logicznej. W sprawie nie pozostały też żadne wątpliwości, które – wobec niemożności ich usunięcia – wymagałyby rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonych.

W odniesieniu do przestępstw kradzieży (z włamaniem) czterech samochodów marki M. (...) oraz samochodu V. (...) - najistotniejsze znaczenie miały wyjaśnienia i zeznania K. R. i A. R.. Dlatego Sąd Rejonowy ze szczególną wnikliwością oceniał te dowody. I jak najbardziej słusznie Sąd pierwszej instancji uznał je w istotnej części za wiarygodne. A. R. był przesłuchiwany dwunastokrotnie, natomiast K. R. – siedmiokrotnie. Gdy chodzi o udział oskarżonych D. S. i S. B. w kradzieżach samochodów objętych zarzutami – zarówno K., jak i A. R. pozostawali konsekwentni w swoich twierdzeniach obciążających obu oskarżonych. Co istotne – pierwsze przesłuchania miały miejsce w dniu zatrzymania obu braci. Nie mieli zatem szansy na uzgodnienie wspólnej wersji. Mimo to – gdy chodzi o D. S. i S. B., w zakresie sobie znanym obaj bracia R. wyjaśniali podobnie. W odniesieniu do pewnych kwestii początkowe wyjaśnienia braci R. różniły się między sobą. Nie dotyczyło to wszakże oskarżonych lecz charakteru czynów popełnionych przez samych braci R. (w tym – czy M. (...) mieli rozebrać na części za wynagrodzeniem w kwocie 5.000 złotych, czy wręcz przeciwnie – K. R. miał go nabyć za 5.000 złotych). K. R. wskazywał, że kradzieży (w szczególności M. (...)) skradzionego w K. i V. (...) skradzionego w B.) mógł dokonać wspólnie z D. S. i S. B. także jego brat A. R.. Brat opisał zaś swój udział w zdarzeniach, wszakże jako typowe paserstwo. W trakcie konfrontacji K. R. wycofał się zatem z twierdzenia o możliwym współsprawstwie A. R.. W tym kontekście należy jednak stwierdzić, że kwestia charakteru udziału A. R. w przestępstwach absolutnie nie osłabiała mocy obciążającej twierdzeń K. R. o procederze uprawianym przez D. S. i S. B.. Po pierwsze – skoro stawiał w niekorzystnym świetle nawet swojego brata, to tym bardziej nie było racjonalnych powodów do przyjęcia, że obu oskarżonych obciążał fałszywie. Po wtóre – K. R. miał podstawy do wnioskowania o współudziale swego brata A. w kradzieżach dokonywanych przez D. S. i S. B.. Wszak wiedział, że cała trójka mężczyzn przywiozła skradzionego w K. M. (...) oraz skradzionego w Niemczech V. (...). Wniosek o współudziale A. R. miał zatem racjonalne podstawy. Tyle tylko, że następnie okazało się, iż A. R. współdziałał z oskarżonymi dopiero po dokonaniu przez nich obu tych kradzieży. Co ważne – K. R. nie znał

S. B. z nazwiska. Początkowo opisywał go jedynie jako „S. ps. (...), nie wiem jak się nazywa, jestem w stanie go rozpoznać” (k. 114). A zatem nie działał – jak to sugerują skarżący – w zły wierze, w sposób ukierunkowany na fałszywe oskarżenie kogokolwiek, w szczególności zaś S. B.. Także na rozprawie K. R. zeznawał podobnie jak w toku śledztwa, po czym w najistotniejszym dla rozstrzygnięcia sprawy zakresie podtrzymał wcześniejsze depozycje z postępowania przygotowawczego (oprócz tych, w których przypisywał bratu współudział w kradzieżach oraz tych, w których twierdził, że rozbierał auto za wynagrodzeniem). Z kolei A. R. początkowo ukrywał wprawdzie zakup M. (...) przez brata, jednak w końcu przyznał, że „chciał pomniejszyć odpowiedzialność brata” (k. 2808). Także na rozprawie w nieco naiwny sposób udawał niewiedzę, lecz po stosownym pouczeniu ze strony Sądu przyznał wszystkie okoliczności dotyczące nabycia M. (...) (skradzionego w K.) i V. (...), podtrzymał wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego i wyraźnie oświadczył, że nikt z przesłuchujących absolutnie nie sugerował mu co ma zeznawać. Obaj świadkowie bardzo precyzyjnie opisywali wszystko to, co wiedzieli o kradzieżach dokonanych przez D. S. i S. B.. Podali szereg informacji, które uwiarygadniały ich twierdzenia. Jedną z takich informacji było pobicie, jakiego D. S. miał dopuścić się w trakcie przewożenia skradzionego w B. V. (...) pomiędzy Z. a B. – w miejscowości M.. Okoliczność ta została potwierdzona w sposób niepodważalny – wyrokiem skazującym D. S. przez Sąd Rejonowy w Wolsztynie z dnia 9 kwietnia 2015 r. sygn. akt II K 27/15. W innym przypadku K. R. podał, że wie od D. S., iż ten pozostawił ślad obuwia na miejscu kradzieży M. (...) w K. i – jak wynika z akt sprawy – fakt ujawnienia śladu obuwia na miejscu zdarzenia rzeczywiście miał miejsce. Co jednak szczególnie istotne – zarówno K. R., jak i A. R., obciążali nie tylko D. S. i S. B., ale także samych siebie oraz siebie wzajemnie (K. R. początkowo nawet w szerszym zakresie, aniżeli uzasadniały to pozostałe dowody). W konsekwencji wyrokiem Sądu Rejonowego w Lesznie z dnia 8 sierpnia 2014 r. sygn. akt II K 385/14 K. R. i A. R. zostali prawomocnie skazani za przestępstwa paserstwa (dotyczące M. (...) skradzionego w m. K., a A. R. – także V. (...) skradzionego w B.). Nie potwierdziły się gołosłowne twierdzenia oskarżonych o rzekomym konflikcie z braćmi R., zaś żaden obiektywny dowód nie stał w sprzeczności z wyjaśnieniami oraz zeznaniami K. i A. R. dotyczącymi roli S. B. i D. S. w przestępczym procederze.

Co jednak najistotniejsze – wyjaśnienia oraz zeznania K. i A. R. nie tkwiły w jakiejś dowodowej „próżni”, lecz znajdowały potwierdzenie w innych dowodach i okolicznościach. Nie byli oni jedynymi osobami, które wskazywały na to, że D. S. i S. B. kradną samochody. Świadek A. Ł. zeznała, że D. S. i S. B. wspominali, że kradną samochody „Podczas picia rozmawialiśmy o imprezach i osiągnięciach poszczególnych osób. Przewijały się tematy z działalności D. i S.. Oni wspominali, że kradną samochody” (k. 565v). Świadek podtrzymała te zeznania na rozprawie (k. 4399). Podobnie świadek P. C.. Również ona zeznała, iż S. B. wspominał, że kradli wraz z D. S. i L. F. samochody (k. 573). Zeznania te podtrzymała na rozprawie (k. 4297v). Świadek L. F. nie tylko zaś opisała kradzież samochodu w H., ale także przyznała, że z opowiadań oskarżonych wie, iż kradli przede wszystkim M. (...) (k. 410-413 i k. 4398). Na rozprawie zaprzeczyła też, by miała jakkolwiek konflikt z S. B. (i w tym zakresie jej zeznania znalazły potwierdzenie w zeznaniach M. K. (2), która również nic nie wiedziała o rzekomym konflikcie L. F. z oskarżonymi – k. 4852-v). Świadek E. R. (poprzednio (...)) w sposób zgodny z braćmi R. opisała kwestię dalszych losów samochodu M. (...) skradzionego w K.. W szczególności zaś opisała, jak A. R. pokazał jej zdjęcie samochodu pochodzącego z kradzieży w K., zakupionego od D. S. i (...) z Z. za 5.000 złotych. Świadek dodała: „wiem, że D. S. i S. z Z. kradną samochody” a następnie szczegółowo uargumentowała to swoje przekonanie (k. 145). Swoje szczegółowe, logiczne zeznania z postępowania przygotowawczego usiłowała wprawdzie na rozprawie „odwołać”, próbując gołosłownie i dowolnie osłabić ich wydźwięk, jednak ostatecznie co do zasady podtrzymała odczytane jej zeznania ze śledztwa. Wreszcie A. T. szczegółowo opisał, jak D. S. proponował mu M. (...), który miał być skradziony w Niemczech, jak przyprowadził do niego M. (...) celem pocięcia na części, jak również to, że D. S., który był mu winien pieniądze, wciąż mu oferował w zamian coraz to inne samochody, w tym M. (...), oraz samochody osobowe – w tym V. (...), jednak świadek nigdy się na to nie zgodził (k. 2214-17 i k. 4731v-33). Co istotne – świadek wyraźnie zaprzeczył, by ktokolwiek w toku postępowania, a w szczególności funkcjonariusze Policji, obiecywali mu cokolwiek za zeznawanie przeciwko D. S..

Warto wreszcie zauważyć, iż bezspornym jest, że oskarżony S. B. dysponował urządzeniem nadawczo-odbiorczym B. umożliwiającym podsłuchiwanie korespondencji radiowej na częstotliwościach zarejestrowanych dla Policji. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierały zeznania dotyczące rozmów D. S. z S. R., w których miały padać stwierdzenia tego ostatniego, iż „dzisiaj nie pojedą, bo psy czają”. Oskarżony S. B. faktycznie miał bowiem możliwość

ustalenia, że policjanci operują w konkretnym rejonie. Zeznania E. R. (poprz. (...)) logicznie przystawały zatem do ustalonego przez Sąd faktu posiadania przez S. B. (w Z.) urządzenia B..

Powyższe dowody nie świadczyły może bezpośrednio o sprawstwie D. S. i S. B. w zakresie kradzieży (z włamaniem) samochodów objętych zarzutami I – V, jednak jednoznacznie wzmacniały wartość dowodową obciążających obu oskarżonych wyjaśnień i zeznań braci K. i A. R.. Co jednak szczególnie istotne - istniały dalsze dowody i okoliczności, które wespół z wyjaśnieniami i zeznaniami braci R. pozwalały w sposób niewątpliwy przypisać oskarżonym poszczególne kradzieże.

Oto bowiem – w zakresie kradzieży (z włamaniem) samochodu M. (...) w dniu 5 października 2012 r. w L. oraz samochodu M. (...) w dniu 24/25 października 2012 r. w L. – wyjaśnienia i zeznania K. R. dowodziły, że kradzieży tej dokonali oskarżeni. K. R. mówił bowiem o dwóch kradzieżach dokonanych przez oskarżonych w październiku na przestrzeni około dwóch tygodni z tego samego osiedla w L. (faktycznie – obie kradzieże miały miejsce przy ul. (...)). W pierwszym przypadku miał to być M. (...) w kolorze białym, w drugim – chłodnia (i tak rzeczywiście było). Wszakże – jak to wyżej wskazano – twierdzenia K. R. nie pozostały dowodem odosobnionym. W zakresie pierwszej z tych kradzieży świadek L. F. rozpoznała na materiałach z monitoringu obejmujących skradzionego M. (...) oskarżonego S. B.. Wbrew twierdzeniom apelacji – rozpoznanie to zasługiwało na uznanie jego wiarygodności. L. F. szczegółowo uzasadniła bowiem swoje rozpoznanie: „Na pierwszym zdjęciu z lewej strony pierwszej kartki materiału mogę z całą pewnością i 100-procentowym przekonaniem powiedzieć, że na tle tego busa to S. B.. Poznaję go po jego zgarbionej sylwetce. Znam tego chłopaka od około dwóch lat, spędziłam z nim sporo czasu i znam jego triki, gesty, zachowania. Nie mam wątpliwości co do niego, krótkie włosy, zgarbiony, stojący na murku i mimo wszystko nie za wysoki to na pewno on” (k. 412). Co ważne – świadek nie miała takiej samej pewności co do drugiego ze sprawców zaś trzeciego w ogóle nie rozpoznała. A zatem zeznawała i rozpoznawała w dobrej wierze. Przy czym co do drugiego z mężczyzn jej rozpoznanie było znamienne. Stwierdziła bowiem: „Na ostatnim zdjęciu materiału na karcie nr 4 mężczyzna szczupły stojący tyłem z prawej strony przypomina mi brata dziewczyny, D. S., tj. B. z jakiejś wioski za Ś.” (k. 412). Jak zaś ustalił Sąd – kradzieże M. (...) były realizowane przez oskarżonych w podobny sposób. Zawsze jeden ze sprawców eskortował następnie skradzione auto małym samochodem osobowym (tak, jak to zaobserwował świadek P. G. (1) w odniesieniu do kradzieży M. (...) z zarzutu II). Przy pierwszej z przypisanych kradzieży – był to F. (...), który – jak się okazało - został wypożyczony przez brata D. S.. Warto zaś dodać, iż świadek L. F. zeznała nie tylko, że oskarżeni kradli przede wszystkim M. (...), ale też, że czasem używali do tego aut z wypożyczalni (k. 412). W odniesieniu do czynu II wyjaśnienia i zeznania K. R. znalazły potwierdzenie w kolejnych dowodach. Świadek P. G. (1) widział zdarzenie, które (jak się okazało – słusznie) uznał za „podejrzane”. Rzeczywiście był bowiem świadkiem kradzieży (z włamaniem) samochodu M. (...) (typu chłodnia). W zdarzeniu tym ewidentnie był wykorzystany samochód marki V. (...), koloru ciemnego, 3-drzwiowy, na srebrnych alufelgach i z ciemnymi szybami z tyłu. Swym wyglądem pojazd dokładnie odpowiadał samochodowi żony oskarżonego S. B., którym według świadków oskarżony ten permanentnie się poruszał (zresztą samochód ten został też zarejestrowany na monitoringu w związku z kradzieżą z zarzutu IV). Kamery monitoringu zarejestrowały przejazd V. (...) nr rej. (...), należącego do żony S. B., i skradzionego M. (...) - chłodni, przez skrzyżowanie ulic (...) II i Grunwaldzkiej w L. w dniu 24 października 2012 r. o godzinie 23:00. I co szczególnie istotne – o godzinie 23:09 S. B. zadzwonił na telefon komórkowy D. S., przy czym obaj oskarżeni znajdowali się wówczas w zasięgu masztu (...) przy ul. (...) w L..

O tym, że kradzieży M. (...) z miejscowości K. w dniu 5/6 listopada 2012 r. dokonali oskarżeni – wyjaśniał zarówno K. R., jak i A. R.. Obaj przyznali, że K. R. kupił samochód za 5.000 złotych celem pocięcia. Podobnie zeznała świadek E. R. (poprz. (...)). Oprócz dowodów osobowych istniały jednak również dowody rzeczowe. Na szybie ściany grodziowej tegoż M. ujawniono ślad dłoni D. S.. Natomiast tej nocy, kiedy doszło do kradzieży samochodu, telefon oskarżonego S. B. logował się w K. (czyli w miejscu przestępstwa), natomiast telefon D. S., w mniej więcej tym samym czasie – w pobliskiej (6 km) B..

K. R. wyjaśniał także, iż oskarżeni dokonali kradzieży (z włamaniem) M. (...) w L. opisanego w zarzucie IV. Podał nawet istotny szczegół – D. S. miał bowiem wyznać, że „kradzież była prosta” gdyż w samochodzie był pozostawiony pilot. Okoliczność ta potwierdziła się. Również w tym przypadku kamery monitoringu zarejestrowały przejazd V. (...) nr rej.

(...), należącego do żony S. B., i skradzionego M. (...). Samochody kierowały się na W.. O 2:45 telefon D. S. logował się na tej trasie ok. 10 km od L., przy czym dzwonił do niego oskarżony S. B.. Przed kradzieżą – jak wynika z monitoringu – mężczyźni poruszający się V. (...) nr rej. (...) korzystali z toalety na stacji Łukoil w L.. W dniu 1 marca 2013 r. w Areszcie Śledczym w P. odebrano od D. S. bluzę odpowiadającą tej widocznej na nagraniu z monitoringu.

Zarówno K. R., jak i A. R. twierdzili, że obaj oskarżeni dokonali także kradzieży (z włamaniem) V. (...) w B. w listopadzie 2012 roku. K. R. wyjaśniał, że samochód ten przyprowadzili D. S., S. B. oraz jego brat A. R.. Z kolei A. R. spontanicznie (vide – k. 180-182), szczegółowo opisał swój udział w przyprowadzeniu na posesję w B. V. (...) skradzionego przez oskarżonych w Niemczech. Nie ukrywał, że kupił ten samochód za 1.000 Euro. Podał istotną okoliczność, która w sposób niezbity potwierdzała prawdziwość jego wyjaśnień. Po drodze D. S. miał bowiem pobić przypadkowego mężczyznę. Prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Wolsztynie z dnia 9 kwietnia 2015 r. sygn. akt II K 27/15 skazujący D. S. potwierdził wiarygodność wyjaśnień A. R. w tym zakresie. Poza tym – w okresie czynu (18/19 października 2012 r.) telefony obu oskarżonych logowały się w Niemczech i stale się ze sobą łączyły. Następnie przemieszczały się wspólnie przez Z. i W. w okolice K. (a więc w pobliże B., jak wyjaśniał A. R.).

Wszystkie powyższe dowody i okoliczności jednoznacznie dowodziły, że obaj oskarżeni popełnili przypisane im przestępstwa z punktów od I do V.

Równie wiarygodne dowody niezbitcie świadczyły o popełnieniu przez oskarżonych pozostałych przypisanych im czynów.

Nie budziło najmniejszych wątpliwości to, że oskarżony S. B. co najmniej pięciokrotnie na przestrzeni ponad 3 miesięcy prowadził samochód wbrew zakazowi prowadzenia pojazdów orzeczonemu względem niego na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 10 stycznia 2011 r. sygn. II K 1066/10. Cztery przypadki dotyczyły wyjazdów na „imprezy” towarzyskie, o których spontanicznie zeznawały A. Ł., P. C. i L. F.. Dziewczyny konsekwentnie twierdziły, że na „imprezy” i z powrotem jeździły samochodem prowadzonym przez S. B. (L. F. – k. 411 i k. 4398, A. Ł. – k. 565v i k. 4398v-9, P. C. – k. 572v i 273 oraz k. 4297). Świadkowie nie miały żadnego interesu, by w tym zakresie podawać nieprawdę. Zresztą sprawiały wrażenie, jakby nie zdawały sobie sprawy z tego, że w ten sposób obciążają S. B. (czyli żeby były świadome ciężącego na nim sądowego zakazu prowadzenia pojazdów). Mówiły o tym jak o zwyczajnej rzeczy. W swych zeznaniach ewidentnie kierowały się wolą możliwie szczegółowego przedstawienia wszystkich okoliczności „imprez” organizowanych przez D. S. i S. B. w ośrodku w B. i w hotelu sportowym w C.. I co istotne – między innymi w odniesieniu do kierowcy pozostawały w swych zeznaniach całkowicie zgodne.

W jednym przypadku o prowadzeniu samochodu przez S. B. mówił A. R.. Miało to miejsce podczas szczegółowo opisanego przezeń „przeprowadzania” skradzionego w Niemczech V. (...) przez terytorium Polski. A. R. szczegółowo opisał całą tę sytuację, przy czym – jak to już wyżej wskazano – jego relację potwierdził w dostępnym sobie zakresie K. R., jak również prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Wolsztynie z dnia 9 kwietnia 2015 r. sygn. akt II K 27/15 skazujący D. S. za przestępstwo dokładnie opisane przez A. R.. Nie było żadnego racjonalnego powodu, by w tym zakresie przypisywać A. R. składanie wyjaśnień i zeznań w złej wierze. To zaś, że oskarżony S. B. permanentnie ignorował nałożony na niego na mocy prawomocnego wyroku sądowego zakaz prowadzenia pojazdów wynikało także z zeznań trzech innych osób, niezainteresowanych fałszywym obciążaniem oskarżonego i zapewne nieświadomych obciążania w ogóle w taki sposób (tj. tym, że prowadził samochód) S. A. Ł., P. C. i L. F.. W kontekście ich zeznań twierdzenia A. R., iż S. B. wbrew sądowemu zakazowi prowadził jednak skradzionego V. – brzmiały jak najbardziej wiarygodnie. Dla S. B. nie było to bowiem nic nadzwyczajnego.

Słusznie Sąd pierwszej instancji uznał także za udowodniony fakt sprzedaży przez oskarżonego S. B. dwóch woreczków z zawartością marihuany za kwotę 40 złotych D. S.. K. R. przyznał, że oskarżony oferował marihuanę jemu, natomiast wobec odmowy – sprzedał ją D. S.. W swych twierdzeniach co do tego zdarzenia co do zasady pozostał konsekwentny (vide – k. 116 i k. 4396-97v). Na rozprawie mówił wprawdzie najpierw o marihuanie a potem, że było to „jakieś ziolo” które „się wkręca w papieros i się pali”, jednak nie da się przyjąć, że D. S. płaciłby 40 złotych za „ziolo”, które nie byłoby środkiem odurzającym. Musiało zaś być to działanie nielegalne, skoro obaj oskarżeni zaprzeczali, by miało ono w ogóle

miejsce. Wśród wyjaśnień dotyczących kradzieży (z włamaniem) kilku drogich samochodów - kwestia ta nie miała szczególnego znaczenia. K. R. nie miał żadnego powodu, by cokolwiek „dokładać” oskarżonemu S. B.. Gdyby kierował się wolą bezpodstawnego obciążania S. B. – z pewnością nie ograniczyłby aktu sprzedaży środka odurzającego do jednorazowego działania na tak małą skalę. Co istotne – również A. R. podał, że S. B. oferował marihuanę w cenie 20 złotych za woreczek (k. 928). Warto przy tym zauważyć, iż twierdzenie, że marihuanę nabył od S. B. akurat D. S. zyskało jeszcze na wiarygodności w kontekście zeznań L. F. i E. R. (poprz. Opaski). L. F. opisała jedną z wizyt D. S., kiedy to „przyszedł pobudzony i najprawdopodobniej pod wpływem jakichś środków odurzających” (k. 412). E. R. zeznawała natomiast o tym, że słyszała, iż D. S. miał zażywać narkotyki, choć zastrzegła, że sama tego nie widziała. Podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym zeznała też, iż D. S. miał „załatwiać narkotyki od S. z Z.” (k. 145). Swą wiedzę w tym zakresie miała mieć od A. R. (k. 405-6).

Trafnie Sąd Rejonowy w Lesznie przypisał także D. S. przestępstwo jednokrotnego, nieodpłatnego udzielenia B. B. (1) środka odurzającego w postaci marihuany. W toku śledztwa B. B. (1) szczegółowo opisał spotkanie z D. S., w trakcie którego oskarżony poczęstował go marihuaną (k. 967-8). Świadek podał wówczas także inne szczegóły, jak choćby związane z propozycją D. S. przewożenia za stosownym wynagrodzeniem kradzionych w Niemczech busów na terytorium Polski (a więc propozycji udziału w procederze kradzieży samochodów, który oskarżony rzeczywiście prowadził). W zeznaniu z postępowania przygotowawczego nie ma niczego, co wskazywałoby na wolę bezpodstawnego obciążenia D. S. przez B. B. (1). Co szczególnie istotne – wezwano go do złożenia zeznań w związku z wcześniejszymi zeznaniami E. R. (poprz. (...)), która stwierdziła, że według jej wiedzy narkotyki od D. S. miał brać właśnie B. B. (1). I jakkolwiek świadek zaprzeczył, by kupował marihuanę od oskarżonego, to jednak potwierdził, że został przez niego poczęstowany marihuaną. Późniejsze zeznania B. B. (1), złożone na rozprawie, w których zaprzeczał swym wcześniejszym słowom, były nie tylko pokrętne i gołosłowne, ale wręcz naiwne. Świadek chaotycznie usiłował przekonać Sąd, że nie mówił w ogóle o narkotykach (choć przecież w tym celu został wezwany na przesłuchanie !) a do tego tak bardzo się spieszył, że podpisał protokół „nie czytając tego dokładnie” (k. 4730). Na marginesie świadek zaprzeczył także by mówił cokolwiek o złożonej mu propozycji przewożenia skradzionych busów. W tej sytuacji dwie główne kwestie, zajmujące większą część protokołu przesłuchania, miały być zdaniem świadka „sfalszowane”, gdyż on o niczym takim nie zeznawał. Można by zapytać o czym zatem świadek zeznawał, gdyż poza tymi kwestiami niewiele więcej treści ów protokół zawiera. Pomimo takich rzekomych nieprawidłowości B. B. (1) podpisał protokół, opatrując go własnoręcznie sporządzonym dopiskiem: „Po osobistym odczytaniu jako zgodne z tym, co dobrowolnie i bez przymusu zeznałem podpisuję” (k. 968). Treść protokołu zajmowała ledwie półtorej strony tekstu, stąd żaden „pośpiech” nie mógł przeszkodzić w przeczytaniu protokołu, o czym sam świadek zapewnił wskazanym wyżej dopiskiem. To, że na rozprawie B. B. (1) nie potwierdził swych wcześniejszych zeznań, stanowiło jedną z typowych postaw w procesie karnym. Z bliżej nieznanymi powodami świadek postanowił zaprzeczyć swym wcześniejszym twierdzeniom. Tyle tylko, że w żaden racjonalny sposób nie potrafił zmiany tej wytłumaczyć. W przeciwieństwie do jasnych, rzeczowych, logicznych zeznań złożonych w toku śledztwa, na rozprawie świadek zeznawał wręcz nedorzecznie. Jego zeznanie z rozprawy w żadnej mierze nie mogło zatem stanowić wartościowego dowodowo materiału, mogącego zakwestionować jego własne zeznania złożone na etapie postępowania przygotowawczego. Jak to wyżej wskazano – zeznania złożone nieprzypadkowo, lecz na skutek twierdzeń E. R. (poprz. (...)), iż B. B. (1) miał brać narkotyki od D. S..

Zupełnie chybione okazały się zarzuty apelacji obrońcy oskarżonych obraży prawa procesowego poprzez oddalenie wniosków dowodowych o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego antropologa (w związku z rozpoznaniem oskarżonych na nagraniu z monitoringu przez L. F.) oraz o przeprowadzenie eksperymentu procesowego z udziałem świadka P. G. (2) („który miał widzieć oskarżonych na miejscu zdarzenia” i który miał opierać się „na swoich domysłach, które zrodziły się z sugestii żony, jakoby miał być on świadkiem dokonania kradzieży”).

Jakość materiału dowodowego w postaci zdjęć z monitoringu była na tyle niska, że przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego antropologa nie miało sensu. Dla tego typu badań trzeba dysponować znacznie lepszą jakością zdjęć. Natomiast jakość ta była wystarczająca, by dobrze znająca oskarżonego S. B. świadek L. F. mogła stwierdzić, że w jej przekonaniu jest to właśnie on. Świadek szczegółowo i przekonująco uzasadniła swoje rozpoznanie: „Na pierwszym

zdjęciu z lewej strony pierwszej kartki materiału mogą z całą pewnością i 100-procentowym przekonaniem powiedzieć, że na tle tego busa to S. B.. Poznają go po jego zgarbionej sylwetce. Znam tego chłopaka od około dwóch lat, spędziłam z nim sporo czasu i znam jego triki, gesty, zachowania. Nie mam wątpliwości co do niego, krótkie włosy, zgarbiony, stojący na murku i mimo wszystko nie za wysoki to na pewno on” (k. 412). Jednocześnie świadek nie była tak pewna co do pozostałych osób widniejących na zdjęciach z monitoringu: „Na ostatnim zdjęciu materiału na karcie nr 4 mężczyzna szczupły stojący tyłem z prawej strony przypomina mi brata dziewczyny, D. S., tj. B. z jakiejś wioski za Ś.” (k. 412). Trzeciej osoby świadek nie rozpoznała w ogóle. Trzeba jednocześnie dodać, że powyższe rozpoznanie nie było jedynym dowodem na dokonanie przez S. B. i D. S. kradzieży (z włamaniem) M. (...) w dniu 5 października 2012 r. w L., lecz logicznie wpisywało się w to wszystko, co wynikało z analizy całego wiarygodnego materiału dowodowego (a co szeroko opisano we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia).

Z kolei nie sposób pojąć sens przeprowadzania eksperymentu procesowego mającego „pozwolić ocenić możliwości percepcji zmysłowej” świadka P. G. (2) „w możliwie jak najwierniej odtworzonych warunkach, sprawdzić mechanizm przebiegu zdarzenia i możliwość zaobserwowania lub rozpoznania przez świadka osób uczestniczących w zdarzeniu”. Oto bowiem bezspornym jest, że w owym czasie (24/25 października 2012 r.) na terenie parkingu niestrzeżonego przy ul. (...) w L. rzeczywiście doszło do kradzieży M. (...) typu chłodnia. Świadek P. G. (2) ewidentnie widział tę właśnie kradzież. Jak zeznał – od razu nabrał podejrzeń („zauważyłem dziwne zachowanie samochodów”, „w tym momencie dziwnie, podejrzanie, z rogu parkingu niestrzeżonego /.../ wyjechał samochód”, „obydwa pojazdy gwałtownie ruszyły, dla mnie to wyglądało jakby się pilotowały”, itp. – k.228v-229, „Było to o tyle dziwne, że ten bus wyjechał, w pewnym momencie zatrzymał się na drodze osiedlowej i wtedy z parkingu wyjechał V. (...) lub 4, zatrzymał się za tym busem, po czym obydwie auta gwałtownie ruszyły i wyjechały z osiedla” – k. 4512). Przedstawiony przez niego opis zdarzeń był typowy dla kradzieży, po uprzednim włamaniu, samochodu. Nie widział jednak sprawców („nie jestem w stanie rozpoznać tych mężczyzn, twarzy dokładnie nie widziałem” – k. 229v), stąd badanie „możliwości zaobserwowania lub rozpoznania przez świadka osób uczestniczących w zdarzeniu” nie miało żadnego sensu. Jednocześnie świadek opisał udział w zdarzeniu ciemnego V. (...), 3-drzwiowego, na srebrnych alufelgach, z ciemnymi szybami tylnymi, w którym były dwie osoby. Nie ma wątpliwości, że bardzo spostrzegawczy i posiadający najwyraźniej odpowiednią wrażliwość na zdarzenia nadzwyczajne świadek P. G. (2) podał takie, wprawdzie ogólne - ale zarazem bardzo charakterystyczne, zewnętrzne cechy samochodu, które na oświetlonym osiedlu bez problemu mógł dostrzec. A że były to akurat cechy samochodu V. (...) identyczne z tym stanowiącym własność żony oskarżonego S. B. (o czym przecież spacerujący po osiedlu świadek P. G. (2) nie mógł wiedzieć) – to sprawiało, że wynikająca z innych dowodów wersja o dokonaniu tej kradzieży przez S. B. i D. S. znalazła dodatkowe potwierdzenie. Żadna okoliczność wskazana przez świadka P. G. (2) nie wymagała weryfikacji w drodze eksperymentu procesowego. Nie było podstaw do przypisania świadkowi P. G. (2) jakiegokolwiek nieszczerości i nie sposób było uznać, że którekolwiek z logicznie zrelacjonowanych okoliczności świadek sobie wymyślił. I podobnie jak w odniesieniu do zarzutu omówionego w poprzednim akapicie – także tu zeznania P. G. (2) stanowiły tylko jeden z dowodów, który uwiarygadniał to, co wynikało z analizy innych dowodów obciążających obu oskarżonych.

Sąd drugiej instancji w pełni zaaprobował także ocenę prawną zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy w Lesznie, w szczególności zaś przypisanie S. B. i D. S. – w zakresie kradzieży (z włamaniem) samochodów – działania w warunkach art. 65 § 1 k.k. Dokonanie na przestrzeni nieco ponad miesiąca pięciu bardzo sprawnie zorganizowanych kradzieży samochodów świadczyło o profesjonalizacji sprawców w tym zakresie. Zwraçało uwagę to, że wybierali samochody nieprzypadkowo. Cztery z pięciu samochodów stanowiły M. (...). Cały proceder (począwszy od zorganizowania środków do dokonania przestępstwa, poprzez wybór pojazdu, dokonanie włamania - przełamanie zabezpieczeń, uruchomienie auta i przewiezienie go w ustalone, „bezpieczne” miejsce, aż po przekazanie go do dalszego nielegalnego wykorzystania) nosił cechy działalności wręcz zawodowej. Całość stanowiła dla sprawców regularne źródło dochodu. Jak trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji – w sytuacji S. B. i D. S. można wręcz uznać, że przestępczy proceder kradzieży samochodów stanowił w tym czasie ich główne źródło utrzymania. Pozostałe elementy kwalifikacji prawnej czynów przypisanych obu oskarżonym również nie budziły żadnych wątpliwości i nie były kwestionowane w apelacjach.

Sąd drugiej instancji zbadał także zaskarżony wyrok pod kątem współmierności wymierzonych oskarżonym kar (jednostkowych i łącznych), nie dopatrując się cech rażącej niewspółmierności, w znaczeniu surowości, rozstrzygnięcia o karach.

O rażącej niewspółmierności kary można bowiem mówić jedynie wówczas, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie jej społecznego oddziaływania i nie uwzględnia w należyłym stopniu celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do sprawcy (por. OSN KW (...), 11, 213), gdy kara – pomimo tego, że mieści się w granicach ustawowego zagrożenia – nie uwzględnia w sposób właściwy wszystkich okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (por. (...) KW (...), 7-8, 60).

Oskarżeni S. B. i D. S. po raz kolejny w swoim życiu popełnili przestępstwa. S. B. był już 10-krotnie karany, natomiast D. S. – 7-krotnie karany. Na przestrzeni zaledwie miesiąca dokonali pięciu kradzieży samochodów. Wartość wszystkich pojazdów zbliżała się do stu pięćdziesięciu tysięcy złotych. Z popełniania przestępstw oskarżeni uczynili sobie stałe źródło dochodu. Oskarżony S. B. działał nadto w warunkach recydywy specjalnej. Obaj sprawcy wykazali niepoprawność, głęboką demoralizację, daleko idącą złą wolę i determinację przestępczą. Działali z chęci łatwego, szybkiego zysku osiąganego cudzym kosztem. D. S. z cynizmem twierdził, że jest w stanie ukraść każde auto (co wynikało z zeznań E. R. poprz. (...)). Z kolei S. B. okazał, że uprzednie skazania i dotychczasowa resocjalizacja w warunkach więziennych nie przyniosły żadnego pozytywnego efektu. Poza kradzieżami (z włamaniem) samochodów obaj oskarżeni popełnili przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, zaś S. B. przez okres ponad 3 miesiące permanentnie ignorował orzeczony wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów, kpiąc sobie z prawomocnego wyroku Sądu i wręcz manifestując pewność siebie i poczucie bezkarności. W tych okolicznościach tylko podlegające wykonaniu, surowe kary pozbawienia wolności (jednostkowe i w konsekwencji łączne) mogły zostać uznane za adekwatne do wszystkich okoliczności przypisanych oskarżonym czynów i w pełni sprawiedliwe. Kary jednostkowe wymierzone oskarżonym przez Sąd pierwszej instancji są konieczne dla osiągnięcia wszystkich celów stawianych przed karą kryminalną, począwszy od jej funkcji sprawiedliwej odpłaty za wyrządzone zło, poprzez cele zapobiegawcze i wychowawcze, aż po jej rolę w zakresie społecznego oddziaływania. Ani kary jednostkowe, ani kary łączne wymierzone oskarżonym S. B. i D. S., surowe lecz w pełni wyważone, nie nosiły cech rażąco i niewspółmiernie surowych.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie § 17 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 7 oraz § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801) Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. kwotę 1.033,20 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonym S. B. i D. S. z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Zgodnie z art. 636 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. Sąd Okręgowy obciążył oskarżonych S. B. i D. S. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w częściach po 1/2 i na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) wymierzył im opłaty za drugą instancję w kwotach po 400 złotych.

Wojciech Wierzbicki Agata Adamczewska Dariusz Kawula